

Iwona Hanna Świętosławska

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze — Oddział Gdański

Etnografia muzealna a zmiany klimatyczne. Głos w sprawie

Zachodzące w niespotykanym dotąd tempie zmiany w technologii, ekonomii, polityce, wiedzy, a także klimatyczne wymuszają potrzebę aktualizacji i ustalania roli i zadań muzeów, stąd też Międzynarodowa Rada Muzeów (ICOM), począwszy od swego powstania, wielokrotnie zmuszona była dostosowywać definicję „muzeum” do zmieniającej się rzeczywistości. W obecnie obowiązującej, sformułowanej w Pradze w 2022 roku, zaznaczono zdecydowanie, że to instytucja, która „jest dostępna dla wszystkich i niewykluczająca, która promuje różnorodność i zrównoważony rozwój. Swoją działalność i sposoby komunikowania opiera na zasadach etyki, profesjonalnej rzetelności i społecznej partycypacji” [<https://icom-poland.mini.icom.museum/nowa-definicja-muzeum/>; data odczytu: 04.05.2024]. Ten fragment definicji nie tylko otwiera nowe możliwości przed instytucjami muzealnymi, lecz także wręcz zmusza je do podejmowania nowych tematów, które dotąd niekoniecznie wchodziły w główny nurt ich zainteresowań. Wyraźnie podkreśla bowiem demokratyczny charakter muzeów, ale i wskazuje na konieczność troski o zrównoważony rozwój otaczającego nas świata.

Trudno więc się dziwić, że od prawie 45 lat, średnio raz na dekadę, zdarza się i mnie publicznie włączać w dyskusje dotyczące roli muzeów etnograficznych we współczesnym świecie [Świętosławska 1995: 71-79]. Mój głos to uwagi praktyka, który lata swej aktywności zawodowej spędził

w dwóch różnych etnograficznych placówkach muzealnych¹. Zawsze pisząc kolejny artykuł poświęcony temu zagadnieniu, zdawało mi się, że temat niemal w pełni wyczerpałam, by po pewnym czasie uznać, iż zmieniająca się rzeczywistość znów postawiła przed nami nowe zadania, z którymi muzealnicy, w tym i muzealni etnografowie, powinni kolejny raz się zmierzyć.

Jednym z najistotniejszych globalnych problemów, którym i my musimy się zająć, jest gwałtownie narastający kryzys klimatyczny, implikujący wiele niepokojących zjawisk wpływających na losy ludzkości, chociażby rozszerzające się strefy suszy, powodzie, zanieczyszczenie środowiska, głód, a w rezultacie masowe migracje i wojny. W ich wyniku często nieodwracalnie zmieniają się warunki życia milionów ludzi, a ich dorobek i dotychczasowy styl życia podlegają drastycznym przeobrażeniom. Dotyka to nie tylko mniej przedsiębiorczych jednostek, lecz także całych grup społecznych i narodów. Zachwiany zostaje ich dobrostan ekonomiczny i bezpieczeństwo społeczne, powodując mnóstwo przeobrażeń we wszystkich przestrzeniach ich kultury. Te zachodzące na naszych oczach zmiany powodują konieczność aktywnego włączenia się muzeów w debatę dotyczącą globalnej katastrofy klimatycznej. Muzea to przecież instytucje publiczne cieszące się zaufaniem społecznym i mające obowiązek działania na rzecz dobra obywateli i tworzonej przez nich kultury. Wśród kilkudziesięciu tysięcy światowych placówek muzealnych dużą odpowiedzialność winny wziąć na siebie te o charakterze etnograficznym, które w obliczu zachodzących zmian mają obowiązek nie tylko je rejestrować, lecz także tłumaczyć zachodzące procesy i poszukiwać ich rozwiązań. To one powinny się włączyć w edukację, która uświadomi członkom lokalnych społeczności, w jaki sposób globalne zmiany klimatyczne wpływają na ich codzienne życie oraz co można zrobić we własnym zakresie, by zminimalizować niekorzystne tendencje. Każda kultura rozwija się w określonym środowisku naturalnym, które w dużym stopniu ją organizuje i kształtuje. Dotyczy to wszystkich jej składników, zarówno materialnych, społecznych, jak i duchowych. To ono nawet dziś (w dobie rozwiniętych technologii czy globalnej wymiany handlowej) w dużym stopniu decyduje o uprawianych na danym terenie roślinach, wyglądzie naszych domów i otaczających ich ogrodów, sposobie ubierania się, świętowania, odżywia, uprawiania ulubionych sportów itp.

¹ Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi i Muzeum Narodowe w Gdańsku — Oddział Etnografii.

Badania wzajemnych wpływów i zależności często są prowadzone przez placówki naukowe na całym świecie. Również u nas znaleźć można wiele tego przykładów, chociażby praca dr Karoliny Dziubatej-Smykowskiej [Dziubata-Smykowska 2023: 110–141] z Instytutu Antropologii i Etnologii UAM. Autorka w przekonujący sposób ukazuje zagrożenia, w związku ze zmianami klimatycznymi, jakie w najbliższym czasie mogą dotyczyć tradycyjnych obrzędów i zwyczajów wpisanych na *Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego*. Uwzględniła tu wyścigi kumoterek, tradycje układania kwiatnych dywanów w Spicymierzu, plecionkarstwo w Polsce, wysiewanie serc i krzyży na polach w okolicach Strzelec Opolskich oraz flisackie tradycje w Ulanowie. Z prowadzonych sondażowo badań wynika, że kontynuowaniu wszystkich tych zwyczajów zagrażają głównie zmiany klimatyczne: zbyt wysoka temperatura, zmienione terminy wegetacji roślin, zmniejszona liczba opadów. Badania, skupione wokół bardzo lokalnych zwyczajów, obrazują, jak wielką rolę miejscowe placówki muzealne mogą odegrać zarówno w rejestrowaniu elementów naszej kultury, jak i w zachodzących w nich zmianach. Współpraca z miejscową społecznością powinna sięgać jednak dalej, do szukania rozwiązań lokalnych problemów klimatycznych.

Bliskie tej tematyce działania od dawna były obecne w wielu placówkach muzealnych i w naszym kraju. Ekologia często jest bowiem tak bliska etnografii, że wzajemne zależności dostrzegano niemal od momentu wyodrębnienia tych dyscyplin, stąd też nasze placówki, działając intuicyjnie i nie czekając na zmiany definicji i zakresów naszych zainteresowań, podejmowały się naświetlania wspomnianych problemów.

Wszelkie zależności między naturą a kulturą chyba najszybciej i najprościej dostrzec można w skansenach i w ekomuzeach, które, jak wynika z ich definicji, „badają i wykorzystują — metodami naukowymi, edukacyjnymi i kulturowymi — całe dziedzictwo danej społeczności, uwzględniając środowisko naturalne i otoczenie kulturowe. Ekomuzeum stanowi sieć rozproszonych w terenie obiektów, które tworzą żywą kolekcję obrazującą wartości przyrodnicze i kulturowe regionu, oraz dorobek jego mieszkańców. Charakter regionu jest prezentowany jako wypadkowa warunków naturalnych i działalności historycznej i obecnej ludzi” [https://samarzad.nid.pl/baza_wiedzy/ekomuzeum-sieciowa-oferta-edukacyjno-turystyczne/, data odczytu: 04.05.2024]. Przemieszczając się nawet niewielkim szlakiem krajoznawczym, na którym spotykamy różnorodne obiekty „ekomuzeum”, nietrudno zauważyć wzajemne wpływy i zależności zachodzące między

naturą i kulturą. Nad morzem, rzekami i jeziorami łatwiej realizować gospodarkę związaną z rybołówstwem czy wikliniarstwem, a w środowisku obfitującym w lasy częściej spotkać można cieśli, drwali i snycerzy. Ta prosta i podstawowa zasada była znana i stosowana przez naszych przodków, którzy przez umiejętne eksploatawanie natury tworzyli dla siebie względnie wygodne środowisko do życia. Ich bliski kontakt i dobra znajomość otaczającego ich świata powodowały, że nauczyli się bezpiecznie wykorzystywać je dla swego dobra i rozwoju.

W tych placówkach, jak wspomniałam, najłatwiej wskazać przykłady, jak powstawała i rozwijała się społeczność tworząca własną kulturę w otoczeniu zastanego świata natury. Zwiedzający może uzyskać w nich nie tylko teoretyczną wiedzę, lecz także uczestniczyć w działaniach artystycznych zmierzających do samodzielnego wykonania ozdób i przedmiotów przy wykorzystaniu tradycyjnych narzędzi i technologii. Propozycje takich działań odnajdziemy w wielu naszych muzeach, chociażby w Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie, będącym oddziałem Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. W jego ofercie prócz zwiedzania możemy znaleźć bardzo wiele specjalistycznych programów edukacyjnych, ukazujących wiedzę naszych przodków o ekologicznej i zrównoważonej gospodarce, którą stosowali. Edukacja prowadzona jest w formie wykładów, pokazów czy warsztatów i dotyczy np. ziołolecznictwa, higieny, hodowli zwierząt, kuchni pomorskiej, plecionkarstwa, tkactwa, wykonywania obrazów na szkle, ozdób choinkowych i pisanek.

Podobnych działań podejmują się także muzea etnograficzne w dużych ośrodkach, choć przyznać trzeba, że w miejskiej przestrzeni nie wszędzie udaje się zrealizować je równie czytelnie i autentycznie. Niemniej jednak tam też odbywają się regionalne jarmarki, festyny, warsztaty rękodzielnicze, potańcówki i zazwyczaj te działania cieszą się dużym zainteresowaniem i refleksją społeczną.

Główne, duże placówki, mające często większe wsparcie merytoryczne i finansowe lokalnych administracji, chętniej natomiast podejmują się organizacji dużych ekspozycji, które prezentują zrównoważoną i oszczędną gospodarkę wcześniejszych pokoleń². Takie instytucje częściej też realizują

² Wystarczy dla przykładu przytoczyć tu chociażby taką wystawę jak */Nie/Potrzebne, /Nie/Piękne, /Nie/Cenne. Reaktywacja rzeczy*, zrealizowaną w Muzeum Etnograficznym im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, bądź też równie interesującą wystawę zatytułowaną *Naprawiacze*, przygotowaną przez Muzeum Etnograficzne Oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

duże, także międzynarodowe projekty. Przykładem niech będzie chociażby moja macierzysta instytucja — Oddział Etnografii Muzeum Narodowego w Gdańsku³.

Być może zabrzmiało to paradoksalnie, ale uważam, że zbyt rzadko do naszych muzeów zapraszamy rolników. Częściej powinni się w nich pojawiać nie tylko członkowie zespołów folklorystycznych, twórcy ludowi czy przedstawicielki kół gospodyń wiejskich, ale także wiejscy przywódcy oraz rolnicy, hodowcy, ogrodnicy, pszczelarze, sadownicy. W takich miejscach, jak nasze muzea, mogą wymieniać opinie i doświadczenia z przedstawicielami placówek naukowych: rolnikami, klimatologami, ekologami, hydrologami, geodetami, architektami (również krajobrazu) itp., a także poszukiwać sposobów prowadzenia zrównoważonej gospodarki dostosowanej do środowiska. Tym spotkaniom, konferencjom czy też warsztatom zawsze winny towarzyszyć przygotowane przez muzealników ekspozycje ukazujące wzajemne zależności między klimatem a kulturą. W gronie specjalistów z różnych dziedzin nauki i gospodarki można często spotkać skrajnie odmienne stanowiska i poglądy, budzące wiele emocji, sprzeciwów i niechęci. Dlatego tematy dyskusji należałoby podejmować umiejętnie i stopniowo, poczynając od tych akceptowalnych przez wszystkich najłatwiej. Przykładowo może to być znaczenie wierzby w naszym krajobrazie, kulturze i gospodarce. To drzewo od pokoleń uznawane było za jeden z symboli związanych z naszym krajem. Mimo że niemal wszystkim kojarzy się z Chopinem, Chełmońskim, z wielkanocnymi palmami i malowniczymi miedzami rodzinnego krajobrazu, to przecież znika w zastraszająco szybkim tempie z naszego kraju.

Znaczenie wierzby dla rozwoju i trwania naszej kultury zawsze było bardzo istotne. Doceniano ją chociażby jako roślinę miododajną, zwłaszcza

³Zakończono tu niedawno dwuletni międzynarodowy projekt artystyczno-edukacyjny *Schronienie, klimat, migracje, dziedzictwo*, sfinansowany z funduszy norweskich oraz środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do projektu włączono wystawę *Schronienie — dobrostan*, powstało też 10 podcastów ukazujących współbywanie świata natury i świata kultury. Projektowi towarzyszyło 10 filmów noszących jeden tytuł: *Dla Ciebie jest zawsze miejsce przy naszym stole*, które ukazują migrantów i uchodźców z różnych części globu, wspólnie gotujących i biesiadujących w muzealnym parku z mieszkańcami Trójmiasta. W ten sposób demonstrowano kulinarne tradycje Iranu, Czechenii, Ukrainy, Uzbekistanu, Turcji, Izraela, Iraku, Afganistanu, Nigerii i Peru. Podczas tych działań prócz odmiennych, czasem zupełnie nam obcych zwyczajów, można było dostrzec te wspólne, bliskie nam wszystkim obrzędy i zasady, stosowane podczas przygotowywania i spożywania posiłków. Projektowi towarzyszy dwujęzyczne wydawnictwo *Schronienia. Eseje na czas kryzysu [Schronienia...]* oraz seria wykładów. Bogata oferta edukacyjna tego projektu została doceniona i nagrodzona Sybillą 2023.

że kwitnie w trudnym dla pszczoł wczesnowiosennym okresie. Jej właściwość pochłaniania nadmiaru wody na terenach zalewowych i podmokłych są wyjątkowa, dlatego też często wierzbę wykorzystuje się w melioracji i umacnianiu brzegów rzek i rowów. Nie tylko hamuje istotnie erozję gleb rolnych, ale też ma olbrzymie znaczenie jako roślina pionierska, szybko porastająca nieużytki. Chętnie stosowana jest w rekultywacji zatrutych i zdewastowanych gruntów górniczych czy toksycznych składowisk śmieci, albowiem pochłania do 80% szkodliwych substancji z gleby i wody (np. fosfor i azot). Niezmiernie istotne są też możliwości wykorzystania tej rośliny w budownictwie, wikliniarstwie czy energetyce, gdyż roczny przyrost biomasy z jednego hektara wynosi do 23 ton, czyli pięć–sześciokrotnie więcej niż w lasach [<http://www.gigawat.net.pl/archiwum/article/articleview/291/1/34/index.html>; data odczytu: 04.05.2024]. Jest też bioróżnorodnym siedliskiem zapewniającym życie bez mała 100 gatunkom zwierząt. Przez wiele pokoleń nasi przodkowie doceniali również jej lecznicze (przeciwzapalne) działanie. Wykorzystywano ją powszechnie w obrzędowości dorocznej i przypisywano magiczne możliwości.

Przywrócenie wierzbie jej dawnego zastosowania i znaczenia w naszej gospodarce, kulturze i krajobrazie to tylko jeden z przykładów, nad którym wspólnie powinniśmy się pochylić, by poprawić kondycję naszego środowiska i zdrowia. Wiele działań możemy wykonać niemal samodzielnie, nie korzystając ze wsparcia organizacyjnego i finansowego wielkich i znanych instytucji. Ogłowić wierzbę, posadzić w terenie podmokłym bądź narażonym na łatwą erozję, wykorzystać jej pręty do ogrodzenia ogrodu to niezbyt trudne czynności, wymagające zaledwie krótkiego instruktarzu.

Można w tych działaniach korzystać z doświadczeń takich instytucji jak Fundacja Wspomagania Wsi, która od niemal czterech dekad zajmuje się wspieraniem rozwoju terenów wiejskich i różnych inicjatyw podejmowanych przez jej mieszkańców. W internecie⁴ promuje wiele działań, upowszechnia literaturę i wiedzę, organizuje liczne warsztaty i szkolenia. Wśród projektów realizowanych przez tę instytucję znajdziemy wiele takich, które zainteresują zarówno mieszkańców wsi, jak i etnologów, klimatologów czy ekologów. Wszystkich zainteresowanych odsyłam chociażby do programu *Zakorzenione czy Gmina przyjazna wodzie* [www.

⁴ Strony internetowe Fundacji Wspomagania Wsi zawierające materiały i informacje edukacyjne: www.fundacjawspomaganiawsi.pl, www.witrynowiejska.org.pl, www.wszechnica.org.pl.

fundacjawspomaganiawsi.pl; data odczytu: 04.05.2024]. Publikowanych bądź polecanych jest tu wiele wydawnictw i artykułów niezbędnych wiejskim przywódcom, organizującym lokalne działania na rzecz poprawienia dobrostanu i komfortu życia mieszkańców⁵.

Budując domy i siedliska, zakładając sady, ogrody, wytyczając pola i drogi, regulując rzeki powinniśmy, podobnie jak czynili to nasi przodkowie, częściej kierować się rozsądkiem i szacunkiem dla otaczającego nas świata przyrody, nie zaś liczyć wyłącznie na cudowną moc współczesnych technologii, które zdołają nas uchronić przed wszelkimi katastrofami klimatycznymi, w dużym stopniu będącymi skutkiem naszych działań.

Trudno, by współczesne postindustrialne i przeludnione społeczeństwa kierowały się wyłącznie technologiami i zasadami stosowanymi przez naszych poprzedników. Jednak wszyscy już czujemy, że chcąc przetrwać, ludzkość musi zmienić swój zachłanny stosunek do naszej planety i z większym szacunkiem i staraniem odnosić się do jej naturalnych możliwości.

Toteż programy edukacyjne o charakterze ekologicznym powinny znaleźć swe stałe miejsce również w instytucjach etnograficznych. Mamy już wiele placówek, które od lat dostrzegały taką konieczność i systematycznie je realizowały. Potrzebny jest jednak zbiorowy wysiłek wszystkich muzealnych instytucji. Każdego dnia winniśmy podejmować zbiorową walkę o zmianę społecznego stosunku i otoczenia szacunkiem naszego naturalnego środowiska, które tak istotnie wpływa na kondycję i różnorodność naszych lokalnych kultur.

To raczej politycy i ekonomiści będą decydowali o naszej wspólnej przyszłości, niemniej jednak nie zwalnia to muzealników z obowiązku dbania o naszą kulturę, naturę, o naszą planetę.

Bibliografia

Dziubata-Smykowska Karolina

- 2023: *Kryzys klimatyczny a lokalne praktyki wobec niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Propozycja badań nad wybranymi zjawiskami Krajowej Listy Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego w Polsce z perspektywy etnoklimatologicznej*, „Lud”, t. 107, s. 110–141.

⁵Niezwykle ciekawe są chociażby prace P. Chilik, *Aby na wsi było ładniej* lub A. Jędrzejczak, N. Jędrzejczak, B. Kudławiec, *Od obserwacji przyrody do jej ochrony. Plan działań*, na stronie: www.fundacjawspomaganiawsi.pl; data odczytu: 04.05.2024.

Schronienia...

2023: *Schronienia, Eseje na czas kryzysu*, red. S.J. Konefał, A. Ratajczak-Krajka, P. Sitkiewicz, Gdańsk, ss. 141.

Świątosławska Iwona

1995: *Etnografia muzealna źródło niewyczerpane*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 34, s. 71–79.

Strony internetowe

<https://icom-poland.mini.icom.museum/nowa-definicja-muzeum/>; data odczytu: 04.05.2024.

https://samarzad.nid.pl/baza_wiedzy/ekomuzeum-sieciowa-oferta-edukacyjno-turystyczne/; data odczytu: 04.05.2024.

<http://www.gigawat.net.pl/archiwum/article/articleview/291/1/34/index.html>; data odczytu: 04.05.2024.

www.fundacjawspomaganiawsi.pl; data odczytu: 04.05.2024.

www.witrynowiejska.org.pl; data odczytu: 04.05.2024.

www.wszechnica.org.pl; data odczytu: 04.05.2024.

Iwona Hanna Świątosławska**Museology ethnography vs climate change. Voice in the matter**

Climate crisis brings about a number of disquieting phenomena such as expanding drought areas, massive migrations, floods, wars or famine. The conditions of life of millions of people have been dramatically changed and their works and past life style drastically transmuted. These changes happening before our very eyes make museums actively join the debate concerning global climate disaster. Museums are public institutions of social trust which are obliged to act in the interest of citizens and culture they create. Ethnographic institutions should play a special role in this process as they should not only register the changes that are taking place but explain them suggesting solutions used in the past. That's why museums ought to be extensively present in education which will help local communities' members realise how global climate change affects their daily life and what they can do to minimise them.

Keywords: definition of museum, climate crisis, climate ethnography, museum-oriented education